

No 63.

Kalendarzyk tygodniowy:

Środa S. Katarzyny W.
Czwart. S. Katarzyny Kr.
Piąt. Św. Marka.
Sob. Zwiast. N. M. P.
Niedz. Św. Ludgera B. M.
Pon. Św. Jana Damasc.
Wtor. Św. Jana Kapistr.

Wschód słońca: godz. 6 m. 04.
Zachód słońca: godz. 6 m. 12.
Dł. dnia godz. 12 m. 08.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie " 4 " —
Kwartaln. " 2 " —
Miesięczn. " — " 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie " 5 " —
Kwartalnie " 2 " 50
Miesięcznie " — " 35

Redakcyja

w ŁODZI,
ul. Przejazd № 3.
№ telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Środa, dnia 9 (22) marca 1905 roku.

Kantory: własny w Warszawie, Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minko; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Teatr Polski „Victoria“

pod art. kierunkiem
M. Gawalewicza.

Teatr „Wielki“

W czwartek

W czwartek po
raz pierwszy

„STRZĘPY“ sztuka E. Krasuskiego,

zakończy: „Ku-ku“ farsa 1 akt. R. Bracco.

„Dzwony Kornewilskie“ operetka

Planquet'a.

Magazyn galanteryjny w gmachu teatru,

po zupełnem odnowieniu otrzymuje stale

Wielki Wybór Nowości

W. GOLINSKIEJ

w Warszawie

z pierwszorzędných fabryk zagranicznych i poleca takowe po cenach umiarkowanych.

1600—5—2

Szkoła tańców

St. Zaborskiego

przyjmuje zapisy na lekcye.

PIOTRKOWSKA 45.

283—3

ZYGZAKI.

—3—

Olbieram list pocztą, z naklejoną marką 3 kopiejkową, rozrywam kopertę i znajduję w niej modlitwę, a potem przypisek:

— Pod klątwą twoich dzieci—masz przepisać dziewięć razy i rozstać swoim znajomym, również z tym samym przypiskiem.

Przeczytałem modlitwę i schowałem list do biurka—nie spełniając zaklęć.

W kilka tygodni znowu otrzymałem list z podobną modlitwą, lecz z większemi jeszcze groźbami.

Jażwa ma pozabijać całą rodzinę, jakbym tego nie zrobił

W kilka tygodni znowu nadesłano mi kilka listów z różnemi modlitwami i z różnemi pogroźkami, poczynając od chorób, a kończąc na piekle, ale tym razem przy listach znalazłem za pytanie: co robić?

Jedna z osób pisze do mnie:

Widocznie jest dużo ludzi, nie mających nie do roboty, jak tylko pisanie modlitw i rozsyłanie ich znajomym, lub nieznanym.

Trzeba by dopatrywać w tym rozsyłaniu pewnego zbrojenia umysłowego, bo do czegoż te modlitwy mają służyć? Jeżeli kt.ś chce się pomodlić, ma przecież książki do nabożeństwa, napisane przez pobożnych kapłanów i potwierdzone przez cenzurę duchowną.

Przepisywanie modlitw, to czas bezużytecz-

nie stracony i lepiej obracać go na uszycie koszuli dla jakiegoś biedaka. Przytem wysłanie dziewięciu modlitw pocztą, pociąga za sobą duży wydatek. Gdyby na każdy list nakleić markę tylko 3 kop., to już kosztował on będzie 27 kopiejek, dołączony do tego papier i ewentualność, że często wysyła się taką modlitwę do innego miasta, to nie przecenimy zbytnio, że manipulacyja ta pochłania przeciętnie 35 kop.

Czyż nie lepiej te pieniądze odlać dla biednych. Wszystkie te modlitwy i uwagi pokazałem jednemu z księży, który był tego zdania, że jakkolwiek modlitwy nadesłane nie zawierają nic przeciwko wierze, ale są niepotrzebne. Modlitwa jest tylko uzupełnieniem chrześcijańskiego życia, a nie jego zadaniem.

Chrześcijanin powinien przede wszystkim żyć po chrześcijańsku.

To też i duchowieństwo nasze radzi, aby zaniechać tej dziecięcej, a niedorzecznej zabawki i modlić się raczej z książek, aprobatą duchowną zaopatrzonych, może bowiem zajęcie i ten jezyce wypadek, że drogą poczty pantoflowej rozszerzona zostanie leżycza.

Od dziś więc nie będziemy odpisywali modlitw, nadesłanych nam bezimiennie i nie będziemy wydawali napróżno pieniędzy na marki pocztowe! Lepiej je oddać ubogim!

Z OKOLIC ŁODZI.

(Korespondencya wL. „Rozwoju“).

— Sprawa z ospą w powiecie łódzkim na coraz lepsze wkracza tory, szepczenie bowiem przechodzi w ręce lekarzów. W roku bieżącym w gminie Łągowki, Łuźmierz i Dzierżazna będzie szczepił dr. Harton ze Zgierza; w gminie Bruzycze, Nakielnica i Białdów — dr. Honowski z Aleksandrowa; w gminie Czarnocin, Żeromin, Górki (Tuszyn) Bójce, Wiskitno, Gospodarz (Rządów) — dr. Skalski z Tuszyna. Pozostałe osiem gmin obsłuzą felcerzy: Rządów, Babice i Puczniew felcer Gierłowski z Konstantynowa, a Nowosolna, Rąbień, Brass, Radogoszcz i Chojny felcer powiatowy Kajmert z Łodzi.

— We wsi kościelnej Sroek w pow. piotrkowskim szerzą się kradzieże. Niemal co noc kradną drób, nie darując nawet krowom. Opinia ogółu wskazuje na cały szereg uwolnionych z więzień złodziei, którzy mieszkając w sąsiedniej wiosce, Sroek Żydowski, rzucili postrach na mieszkańców. Złodzieje chodzą wprost bandami i napadają na spokojne wioski, jak to np. zdarzyło się niezbyt dawno w Rąkoraju, gdzie włościanie ledwie odbili napad złoczyńców.

— Niejaki Krawiec, włościanin ze Sroeka, oburzony na żonę za niedochowanie mu wierności w ciągu trzech lat spędzonych przez niego w więzieniu, przywiązał kobietę przy koniu, na którym jechał i smagał batem oboje, konia i żonę, pobudzając do szybszego biegu.

— Krzywica, zwana inaczej angielską chorobą lub rachityzmem, będąca dotąd niemal wyłącznie bieżem na dzieci klas ubogich po miastach szczególnie ludniejszych, gdzie sprzyjają jej opłakane warunki zdrowotne, ciasne, przełudnione mieszkanie, brak słońca i złe odżywianie, w ciągu ostatnich kilku lat i u nas po wszech w pobliżu Łodzi zaczyna się coraz bardziej szerzyć, świadcząc o pogorszeniu się warunków ekonomicznych ludności, bo warunki zdrowotne, ilość światła lub powietrza w mieszkaniach nie uległa żadnej zmianie.

— Nieszczęśliwy las tuszyński, będący własnością ogółu mieszkańców, nie może się doczekać lepszej opieki. Trzebiony niemiłosiernie dawniej, pomimo zmian gajowych podlega dalszemu niszczeniu przez samych spółwłaścicieli, którzy uważają, że rzecz ogółu nie stanowi niczyjej własności. W roku bieżącym tuszyniacy, niektórzy przynajmniej, niszczą go bardziej, niż kiedykolwiek, szczególnie od czasu zmiany starych niedoleżnych gajowych, na dość energicznego człowieka, na którym starzy mszczą się za zajęcie ich miejsca i, sami będąc mieszkańcami Tuszyna i spółwłaścicielami lasu, tu najładniejsze sztuki dla samej „znisty“, jak mówią u nas, bo drzewa wcale nie zacierają.

— W Kocielkach, majątku w powiecie piotrkowskim położonym, właściciel p. J. Łuszczewski wybudował szereg pięknych stylowych willi w bardzo ładnej i zdrowej miejscowości, wśród lasu na wzgórzu piasezystem. W razie powodzenia liczba domków ma wzrastać, właściciel bowiem zamierza udogodnić pobyt letni mieszkańcom Pabianic, Piotrkowa, Łodzi, czemu zdaje się sprzyjać szosa od pierwszego z tych miast.

S.

KRONIKA.

Sprawy wojskowe. Na skutek raportu ministra wojny o prośbach duchowieństwa katolickiego i ewangelickiego w sprawie uwolnienia szeregowców od ćwiczeń w niektóre święta, Najjaśniejszy Pan Najwyższej zezwolił na uwolnienie od ćwiczeń szeregowców wyznania katolickiego i ewangelickiego w następujące dni:

a) katolików w dzień Wszystkich Świętych, Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny i Bożego Ciała;

b) ewangelików — w środę drugiego tygodnia wielkiego postu, w dniu św. Jana Chrzciciela, oraz w dniu reformacji, obchodzonej w końcu października.

Wobec tego czasowo p. o. dowódcy wojska okręgu wojskowego warszawskiego, polecił w dni wyżej wymienione uwalniać szeregowców katolików i ewangelików od ćwiczeń.

Od ks. Wyrzykowskiego. Ksiądz Wyrzykowski przesłał z Sipingaja do ks. Bakalarczyka telegram następującej treści: „Serdeczne pozdrowienia w dniu imienin, całuję wszystkich. Jestem zdrow. Ks. Wyrzykowski.” Telegram wysłany 19 b. m.

Wstrzymanie posyłek. Z rozporządzenia ministra komunikacji, od dnia 7 b. m. wstrzymano przyjmowanie posyłek bezpłatnych dla armii czynnej aż do dalszego rozporządzenia.

Komunikacja telefoniczna. W głównym zarządzie poczt i telegrafów przystąpiono obecnie do rozwiązania sprawy utworzenia całej sieci komunikacji telefonicznej między większymi miastami zarówno handlowymi, jak i przemysłowymi, a także posiadającymi znaczenie strategiczne. Druty będą przeprowadzone pod ziemią.

Z trzeciej Kasy pogrzebowej. Wczoraj o godzinie 9 wieczorem, w lokalu trzeciej Kasy pogrzebowej przy ul. Mikołajewskiej nr. 53, odbyło się posiedzenie Zarządu tej Kasy, pod przewodnictwem p. Wacława Morsztynkiewicza.

Uchwalono, dla opracowania zmian ustawy, wybrać komisję, w której skład wejdą pp. Morsztynkiewicz i Hertzberg. Z odczytanego sprawozdania kasowego do dnia 1 marca r. b., stwierdzono, że stan Kasy przedstawia się w następujących cyfrach: wpłynęło 6,952 rub. 90 k.; z tej sumy wypłacono wsparć 2,077 rub., zwrócono członkom 108 rub. 45 kop., złożono w Banku handlowym 2,400 rub. Postanowiono żądać bezwarunkowo od każdego nowo wstępującego członka świadectwa lekarskiego i zarazem żądać od wszystkich członków, na zasadzie § 3 ustawy, przedstawienia metryki urodzenia. Zatwierdzono wypłacenie zapomóg po śmierci członków: I tej grupy — Augusta Marksa, Walentyny Wolskiej, Fryderyka Millera, razem 132 rub. i II grupy — Emmy Walter, Jana Stetzera, Karoliny Kopach, Stanisława Malolepkiego i Władysława Wajkerta, razem 560 rub. Pozatem załatwiono kilka spraw natury gospodarczej.

Z sal zajęć. Kierownicy sal zajęć zwracają się do publiczności z gorącą prośbą o poparcie ich usiłowań i o nadsyłanie do instytucji, która, jak wiadomo, mieści się przy ul. Wodnej nr. 9, w gmachu Szkołki Rzemiosł — bielizny, obuwia i t. p. do reperacji. Od zreperowania 1 pary pończoch ustanowiono zapłatę 3 kop. Prócz tego, w salach zajęć przyjmują się obstalunki, oraz są na składzie gotowe bluzy fabryczne, spodnie, fartuchy, sienniki, worki, bielizna kobieca, obuwie i t. d.

Ponieważ nie chodzi tu o zyski, lecz tylko o danie zatrudnienia biednym, napróżno poszukującym zajęcia, którego bądź z powodu nadwątłego zdrowia, bądź też z innych przyczyn znaleźć nie mogą, przeto ceny są o wiele przystępniejsze, gdyż wspomniane przedmioty sprzedaje się tylko po obliczeniu kosztu produkcji. Zaznaczyć też należy, że wyroby te, szyte pod okiem specjalistów, są solidne i wszelka tandeta jest wyłączona.

Celem łatwiejszego porozumienia się z salami zajęć, dla wygody ogółu, podjęły się pośrednictwa, bądź to przy czynieniu obstalunków, lub też przesłaniu rzeczy do reperacji — panie: Sarosiekowa (Nowy Rynek nr. 9) i d-rowsa Mittelstadtowa (Piotrkowska nr. 200). Osoby więc, które nie mają tyle czasu, by udawać się wprost do sal zajęć, zechcą zwracać się pod wskazanymi adresami.

Oprócz tego, by uprzyścić robotnikom nabywanie bluz, obuwia i t. p., postanowiono w każdą niedzielę i mniej uroczyste święta, od godz. 3 do 5 po południu wspomniane przedmioty sprzedawać w salach zajęć, oraz w Biurze Sekcji opieki Komitetu przeciwbieżącego, przy ul. Smugowej nr. 6 (gmach Ochrony I)

Obecnie w salach zajęć pracuje 35 osób, które, prócz zapłaty, otrzymują obiady.

Proszeni jesteśmy także o raznaczenie, iż w salach zajęć przyjmowane jest darcie pierza, oraz tym podobne roboty.

Zebranie. W sobotę d. 25 b. m., odbędzie się zebranie członków Towarzystwa wzajemnej pomocy dla uczącej się młodzieży przy szkole przemysłowo-rękodzielniczej. Porządek dzienny zapowiada, co następuje: przyjęcie sprawozdania Towarzystwa za rok 1904; wybór dwóch członków Zarządu na miejsce ustępujących; sprawy bieżące. Początek zebrania, które odbędzie się w gmachu tejże szkoły, o godz. 3 po południu.

Na gorącym uczynku. Wczoraj, około godziny 1 popoł. właściciel fabryki kosmetyków Jan Chmielnicki, przy ulicy Wólczańskiej, schwycił na gorącym uczynku agenta swego 18-letniego Josfa Rotenberga, który korzystając z chwilowej nieuwagi właściciela, schował do kieszeni kilka flaszeczek perfum i pomadek w butkach cynkowych. Chmielnicki czekał, aż agent opuści mieszkanie, i gdy znalazł się na ulicy, wówczas Ch. żądał, aby zwrócił skradzione przedmioty. J. R. jednak zaczął uciekać. Przy pomocy stróżów, którzy puścili się w poгонę za uciekającym, udało się J. R. zatrzymać i odprowadzić do 3 cyrkulu policyjnego. Po dokonanej rewizji istotnie znaleziono, pochodzące z kradzieży u Chmielnickiego, kosmetyki.

Chmielnicki twierdzi, że od pewnego czasu zauważył znikanie perfum, mydeł i t. p. artykułów sprzedaży, które powierzone były J. R. do roznoszenia po sklepach. Za swoją pracę J. R. otrzymywał 10 proc. prowizji od sprzedanego towaru.

Według objaśnień Chmielnickiego, wartość skradzionego towaru wynosiła do 5 rubli dziennie.

Po spisaniu protokołu sprawę skierowano na drogę sądową.

Ogólne osłabienia. Na ul. Staro Brzezińskiej nr. 23 spostrzeżono człowieka niewiadomego nazwiska, lat około 40, w stanie ogólnego osłabienia; w takim samym stanie znaleziono na ul. Średniej nr. 54 Abrama Bursztyna, lat 45. W obydwu tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili chorym doraźnej pomocy i pozostawili ich na miejscu.

Nagle śmierć. Na ul. Piotrkowskiej nr. 17 nagle zachorował Nysyn Opczyński, syn rzeźnika. Wezwano Pogotowie; gdy jednak karetka, nadjechała, chory już nie żył.

Przy pracy. Na ul. Spacerowej nr. 25 Piotr Dziarkowski, 23-letni robotnik fabryczny, pochwycony został przez tryby maszyny, które mu poszarpały lewą rękę. D. udał się na stację Pogotowia, gdzie lekarz ranę opatrzył.

Bójki. Na ul. Widzewskiej nr. 64 Antonina Węzłowska, 37-letnia pracznica, została pobita przez sublokatora i poraniona w twarz i czoło. Lekarz Pogotowia rany opatrzył, poczem poszkodowaną pozostawił na miejscu. — Na Starym Ryнку nr. 8 Andrzej Dziedzic, stróż domu, został pobity przez spóźnionego lokatora tępym narzędziem i otrzymał rany, zadane w głowę i czoło. D. udał się do I cyrkulu, gdzie zawezwany lekarz Pogotowia rany opatrzył i poszkodowanego pozostawił na miejscu.

Okradzenie magazynu. Nocą wczorajszej niewykryci dotąd złodzieje, wylamawszy okno, weszli do IV magazynu na stacji Łódź fabryczna, z którego skradli 6 sztuk towarów lokciowych, wartości około 500 rb.

Kradzieże. Wczoraj po południu, do mieszkania Romana Stefanańskiego przy ul. Nawrot nr. 67, zakradli się złodzieje i po splądrowaniu szaf oraz kufurów, wynieśli różne rzeczy na sumę 80 rb. — Wczoraj około godz. 8 wieczorem, do składu Lejby Kaufmana przy ul. Widzewskiej nr. 61, wtargnęli złodzieje i skradli różne towary na sumę około 200 rb. Na ślad złoczyńców nie natrafiono.

Zeznanie. Józef Klimczak, który w niedzielę był poranny nożami przy ul. Spacerowej (Bałuty), wczoraj zeznał w szpitalu Poznańskich, że napadu dokonał Guziak wraz z towarzyszymi. G. aresztowano.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

Teatr. Jutro w teatrze Victoria ujrzy światło kinkietów po raz pierwszy sztuka łódzianina, znanego już zaszczytnie na polu prac naukowych, chemika, p. Eugeniusza Krasuskiego, który chwilę wolne poświęca literaturze i pracy twórczej w tej dziedzinie. Premiera jutrzejsza, zatytułowana „Strzępy,” jest jedną z pierwszych prac dramatycznych p. Krasuskiego, posiada nerw sceniczny, zdradza umysł badawczy i zdolności obserwacyjne, oraz wiele zalet literackich i scenicznych. To też prawdopodobnie zgromadzi na widowni spory zastęp widzów. Widowisko zakończy wesoła farsa w 1 akcie „Ku-ku” Roberta Bacco.

Teatr Wielki wystawia jutro „Dzwony kornwalskie,” melodyjną operetkę Planquet'a w 4 aktach, cieszącą się niesłabnącym nigdy powodzeniem.

— W sprawozdaniu z operetki „Ptasznik z Tyrolu” wkradła się pomyłka. Wykonawcami bowiem ról dziełków byli pp. Szelański i Domosławski. P. Berski wcale w operetce tej nie występował.

Szkoła muzyczna. W niedzielę d. 26 marca, o godz. 5 po południu, w sali hotelu Manteuffla

przy ul. Zachodniej nr. 34, odbędzie się popis uczniów i uczenie Szkoły muzycznej Antoniego Grudzińskiego. Osoby interesowane mogą się zgłaszać po bilety wejścia do kancelarii Szkoły, Piotrkowska 39.

Towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe.

Na zapowiedziane wczoraj w lokalu przy ulicy Dzielnej № 31 doroczne zebranie ogólne pełnomocników drugiego łódzkiego Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego przybyło o godzinie 8-ej i pół wieczorem 54 reprezentantów.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa Zarządu p. J. Czekalskiego przystąpiono do wyboru przewodniczącego. Jednomyślnie powołano p. W. Gerlicza, który ze swej strony zaprosił na asesorów pp.: Dawidsona, Magnuskiego, Medyńskiego i Mosakowskiego, a na trzymającego pióro adw. prz. Lachmanowicza. Zanim, zgodnie z ułożonym porządkiem dziennym, odczytano sprawozdanie zarządu z działalności za rok 1904, członek tegoż p. Ciot przedstawił zgromadzonym w ogólnych zarysach poglądy swe na przebieg interesów instytucji w roku sprawozdawczym. Zaznaczył on na wstępie, że wypadki na Dalekim Wschodzie wywołały nadzwyczajny zastój ekonomiczny w całym kraju, który oczywiście musiał ujemnie odbić się na obrotach instytucji kredytowych, a więc i Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego. Ograniczenie produkcji we wszystkich prawie fabrykach spowodowało zmniejszenie się zarobków ludzi w nich pracujących, a znaczna liczba nawet została bez chleba. Ciężkie czasy odbiły się ujemnie również na położeniu materialnym rzemieślników, kupców i przemysłowców wszelkiego rodzaju. Te i tym podobne okoliczności zniewalały władze Towarzystwa do nader oględnego postępowania przy przyjmowaniu członków, oraz udzielaniu pożyczek. Stosunki takie wpłynęły także na zmniejszenie wkładów oszczędnościowych. Stan nienormalny stosunków ekonomicznych wymaga i w roku bieżącym w dalszym ciągu nadzwyczajnej ostrożności w czynnościach Towarzystwa. Niema jednak powodu do obaw o jego stan prawidłowy. Stan gotówki pozwala na operacje względnie do potrzeb teraźniejszych. Jako dowód żywotności Towarzystwa i trwałego zaufania może służyć fakt, że panika, powodująca gwałtowne powszechnie podnoszenie wkładek przeszła w Towarzystwie bez wywołania kłopotu, bez koniecznego uciekania się do korzystania z kredytu.

Wobec nędzy, jaka skutkiem stagnacji szerzyć się zaczęła w sferze robotniczej w Łodzi Towarzystwo podjęło wedle sił i środków akcję ratunkową. Na zebraniu nadzwyczajnym pełnomocników w dniu 18 czerwca r. z. uchwalono (opierając się na § 5 ustawy Towarzystwa, — przepis co do gromadzenia pieniędzy na wsparcia dla pozbawionych pracy robotników) utworzyć Komitet do zbierania ofiar. Komitet ten był czynny od d. 20 czerwca do d. 19 września r. z. W ciągu tego czasu Komitet odbył 12 posiedzeń i zebrał drogą dobrowolnych ofiar rb. 439 kop. 69; wspierał przeważnie w naturze 39 osób, na co wydano rb. 257 kop. 17. W d. 19 września na żądanie władz policyjnych działalność Komitetu została przerwana, pozostały zaś fundusz rb. 182 kop. 52 przelano do kasy łódzkiego chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności na rzecz robotników pozbawionych pracy.

Na podstawie uchwały ogólnego zebrania zarząd w d. 10 maja r. z. zwrócił się z petycją do ministerium skarbu o rozszerzenie działalności Towarzystwa na Widzew, Zarzew, Dąbrowę, Dąbrówkę, Stare i Nowe Chojny, Stare i Nowe Rokicie oraz Karolew. Dotychczas jednak nie otrzymano w tej sprawie żadnej decyzji. W ciągu roku sprawozdawczego zebrał pełnomocników było 2, wspólnych posiedzeń rady i zarządu 109 a posiedzeń zarządu 34. Liczba członków obecnie wynosi 6586.

Następnie p. Ciot przystąpił do odczytania szczegółowego sprawozdania rachunkowego z obrotu kasowego i rachunku strat i zysków. Po zapoznaniu zgromadzonych z powyższymi danymi p. Ciot zaznaczył, że w sumie wydatków administracyjnych rb. 27 240 kop. 6 mieści się rubli 200, przeznaczone przez Zarząd na pomoc dla

pozbawionych pracy robotników. Wyznaczenie na ten cel sumy Zarząd tłumaczy zaoszczędzonymi wydatkami na administrację, oszczędności te wynoszą rb. 1,112 kop. 94. Ogólne zebranie wydatek rb. 200 zatwierdziło, oraz przyjęło sprawozdanie komisji rewizyjnej, odczytane przez p. Beckera.

W dalszym ciągu rozpatrywano zaprojektowany przez Radę i Zarząd podział czystego zysku, wynoszącego rb. 18 821 kop. 99, mianowicie: 1) na kapitał zapasowy rb. 1,882 kop. 24; 2) na dodatkowe wynagrodzenie dla Zarządu i urzędników Towarzystwa rb. 1,675 kop. 68; 3) na dywidendę dla członków, w stosunku 5% — rb. 10,640 kop. 50; 4) na projektowaną kasę chorych dla urzędników Towarzystwa rb. 200; na fundusz pomocy w kształceniu dzieci członków i wychowawców rb. 123 kop. 61; 6) do przeniesienia na rachunek roku przyszłego 1905 rubli 4,300.

Po przedstawieniu powyższego projektu pełnomocnik p. Szaniawski stawia wniosek, aby zmniejszyć dywidendę, a powiększyć natomiast fundusz rezerwy. Wniosek swój p. Szaniawski opiera na tem, że teraźniejsze ciężkie położenie, wywołane ogólnym zastojem ekonomicznym, nie pozwala na stawianie horoskopów co do pewności, czy interesy instytucji znajdują się będą w stanie pomyślnym. Należy zawczasu przewidywać straty, na jakie narażone może być Towarzystwo z powodu rozmaitych zakłóceń w przemyśle i handlu.

Adwokat przysięgły Wyganowski, wychodząc z innej zupełnie zasady, proponuje, aby wobec szerzącej się u nas nędzy, która gwałtem domaga się doraźnej pomocy, z sumy przeznaczony na dywidendę wydzielić pewien fundusz na zapomogi dla sfer ubogich, pozbawionych środków do życia.

Wniosek swój p. W. uzasadnia tem, że w podziale zysków uwzględniono już rezerwę rubli 4,300; że nie należy tak pesymistycznie zapatrywać się na przyszły stan funduszu Towarzystwa. Proponuje tedy, aby na dywidendę dla członków przeznaczyć 4%, zaś 1% na ogólną nędzę.

Doniosły wniosek p. Wyganowskiego podtrzymało kilku obecnych.

Ostatecznie przewodniczący zarządził głosowanie, czy zmniejszyć dywidendę i na ile, oraz na jaki cel przeznaczyć wydzielony w ten sposób fundusz. Większością głosów uchwalono, aby dywidendę zmniejszyć o $\frac{1}{2}$ %, pozostawiając członkom $4\frac{1}{2}$ %, czyli rub. 9,576 kop. 45. Wydzielony zaś pół proc. czyli rub. 1,064 kop. 5 przeznaczony na cele filantropijne, mianowicie $\frac{1}{3}$ część tej sumy t. j. rub. 354 na pierwszą Ochrobnę chrześcijańską a $\frac{2}{3}$ t. j. rb. 710 k. 5 na Komitet przeciwebraczy.

Tak więc, dzięki szlachetnemu wnioskowi adw. Wyganowskiego, który w gorących słowach przedstawiał potrzeby sfer ubogich, pozbawionych środków do życia, instytucje filantropijne zyskały poważne zasługi.

Zapadła w tym duchu uchwała ogólnego zebrania reprezentantów godna jest uznania. Jeżeli instytucja kredytowa, mająca w stosunku do innych skromne obroty uczyniła taką ofiarę na cel dobroczynny, to tem więcej poczuwać się winny instytucje, których obroty są znaczne a zyski czyste dosięgają poważnych cyfr. Nie wątpimy ani na chwilę, że fakt powyższy zachęci władze innych instytucji finansowych i Towarzystwo do wyznaczenia na cele filantropijne pewnych sum przy zamykaniu rocznych bilansów i podziale zysków.

Z kolei przewodniczący przedstawił zebranym, ułożony na rok 1905 budżet wydatków administracyjnych.

Budżet ten obejmuje następujące pozycje: wynagrodzenie Rady, Zarządu i Komisji rewizyjnej, personelu urzędniczego i służby 23,296 rub., dodatek do pensji, wpłacanej do kasy przeznaczonej 900 rub., opłata lokalu 1,510 rub., opał i światło 400 rub., różne wydatki 2,524 rub.

Przy rozważaniu budżetu wydatków, p. Szaniawski postawił wniosek, aby p. Czekalskiemu, jako radcy prawnemu Towarzystwa, przeznaczyć za jego trudy, jak w roku ubiegłym, 600 rub.

W sprawie tej zabierają głos pp. Macher i Wyganowski, dowodząc, że praca, którą poświęca p. Czekalski dla Towarzystwa, jest wielce pożyteczna i należałoby na przyszłość unormo-

wać wynagrodzenie. Tutaj wyłoniły się różne projekty; jedni głosowali, aby oznaczyć pewien procent od wyegzekwowanej od członków sumy, drudzy zaś, aby określić ściśle honorarium i wprowadzić je do budżetu wydatków.

Ostatecznie uchwalono, aby wynagrodzenie rady prawnego wynosiło 600 rubli rocznie. Tym sposobem, po wprowadzeniu pozycyi tej do budżetu na rok 1905, ogólna suma wydatków administracyjnych wynosić będzie 29,259 rb.

Na skutek wniosku pełnomocnika p. H. Świetlińskiego, żądającego, aby w sprawozdaniach rocznych figurowały poszczególne pozycje wydatków, informujące dokładnie stowarzyszonych, na co właściwie wydatkowane zostały oddzielnie wzięte sumy, zarząd podzielać słuszność poglądów p. Św. oświadczył, że zgodnie z zapadłym już postanowieniem rady i zarządu uwzględni to w sprawozdaniu za rok 1905 i na przyszłość stale będzie tego przestrzegał.

Co do zmiany godzin pracy zaprojektowanych z d. 1 kwietnia r. b., mianowicie zamiast jak dotychczas (od g. 2 ej po połud. do g. 8 ej wieczorem), prowadzić czynności od godziny 10-iej rano do godziny 4-iej po południu, większość zebranych zaprotestowała, uzasadniając to tem, że członkowie Towarzystwa rekrutują się przeważnie ze sfer robotniczych, dla których ustanowione godziny załatwiania czynności w kasie od (od godz. 10 rano do 4 po południu) będą niedogodne z powodu, że zajęcia w fabrykach kończą się dopiero wieczorem, i że uwalnianie się w ciągu dnia od zajęć natrafia zwykle na poważne trudności.

Większością tedy głosów uchwalono tytułem próby przez pewien czas zastosować zaprojektowaną z d. 1 kwietnia zmianę godzin zajęć biurowych z tem zastrzeżeniem, że o ile inwacya ta okaże się niepraktyczną, Zarząd powróci do dawnych godzin pracy od godziny 2 po południu do 8 wieczorem.

Wybory, za pomocą tajnego głosowania, dały wynik następujący: do Zarządu wybrano ponownie p. Aleksandra Przybylskiego (54 gł.); do Rady pp: L. oia Koźmińskiego (44 gł.), dra Stanisława Markowskiego (33 gł.) i Piotra Majewskiego (27 gł.), wszystkich ponownie. Do Komisji rewizyjnej weszli ponownie przez akłamację pp: Becker, Macker i Przedpełski, a jako zastępcy pp. Grams i Zawadzki.

Zebranie zamknięto o godz 11 $\frac{1}{2}$ wieczorem.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE, Dziś Zbislawa. Jutro Ludomila.

TEATR VICTORIA. Dziś przedstawienia niema. Jutro „Strzępy,” sztuka p. Krasuskiego i „Ku-ku”, farsa Bracco. Początek przedstawienia o godzinie 8 $\frac{1}{4}$ wieczorem.

TEATR WIELKI. Dziś przedstawienia niema. Jutro „Dzwony kornewilskie,” operetka. Początek przedstawienia o godzinie 8 $\frac{1}{4}$ wieczorem.

CYRK. Jutro przedstawienie w cyrku. Początek o godzinie 8 wieczorem.

ZEBRANIE. Dziś zebranie handlowców, Długa nr. 45. Początek o godzinie 9 wieczorem.

— Jutro walne zgromadzenie członków Towarzystwa, kredytu handlowo-przemysłowego m. Łodzi, Dzielna 1. Początek o g. 6 po poł.

Z WARSZAWY.

—s—

— Ś p. Mieczysław Wessel, zmarły niedawno obywatel gub. lubelskiej, zapisał cały swój majątek warszawskiej Filharmonii, z zastrzeżeniem dożywocia dla 6 sióstr.

Według zebranych przez pisma warszawskie wiadomości, sumy, zahypotekowane na nieruchomościach warszawskich i majątkach ziemskich w gub. lubelskiej, przenoszą 500,000 rb; wolny zaś od ciężarów majątek Karczmiska, w wybornej utrzymanej kulturze i świetnie zagospodarowany, obejmuje 112 włók. Wartość zatem całego zapisu przenosi sumę 1,300,000 rubli.

Tak poważny legat, będący rzadkością nie tylko w naszych stosunkach, ale wogóle i w Europie, krojący na darowiznę w stylu amerykańskim, zabezpiecza byt Filharmonii.

— Patrol, składający się z 2-ch stójkowych, 2-ch konnych żandarmów i 4-ch szeregowców piechoty, obchodził wczoraj w godzinach wieczornych dzielnicę wolską. Gdy około godziny

9-iej patrol w powrotnej drodze zbliżył się do domu № 6 przy ul. Wolskiej, nastąpił ogłuszający wybuch. Wszyscy ludzie, należący do patrolu, jak również przechodzący nieopodal popadali na ziemię. Rozległy się jęki i nawoływania o pomoc. Bruk w jednej chwili zaróżowił się od krwi. Rannych odniesiono niezwłocznie do pobliskiego szpitala wolskiego, gdzie niebawem przybyły karetki Pogotowia oraz przedstawiciele władzy policyjnej. Dwaj stójkowi i dwaj szeregowcy zostali poważnie porażeni, w tej liczbie szeregowiec piechoty Mikołaj Ignatjew ma strzaskaną prawą gołęń, pozostali stójkowi: Iwan Kostylew, Aleksy Jakowlew i szeregowcy piechoty: Danilo Wabłakow, Bazyli Broczkow i Szczepan Krugłow, odnieśli nieco lżejsze obrażenia całego ciała. Rany są małe, jak gdyby zadane śrótem.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa wybuch nastąpił wskutek eksplozyi bomby, naładowanej śrócinami.

Wybuch był tak silny, że w gmachu szpitalnym i okolicznych domach powypadały szyby ze wszystkich okien. Wszyscy poszwankowani albo ogłuchli zupełnie, albo słyszą bardzo słabo.

Z ludzi, należących do patrolu, nikt nie mógł objaśnić, w jaki sposób nastąpił wybuch.

Żandarmów, lekko rannych w nogi, odwieziono do szpitala w drodze przed przybyciem karetki Pogotowia.

ECHA WOJENNE.

O zajęciu Telinu przez japończyków nadchodzą obecnie bliższe szczegóły. Japończycy przygotowani byli na stoczenie bitwy poważniejszej i zaczęli już przygotowywać ruch oskrzydlaający. Niebawem jednak dowiedzieli się, że generał Kuropatkin wydał rozkaz opuszczenia Telinu.

Prawdopodobnie skłoniło go do tego znużenie, dające się dotkliwie odczuwać w wojsku, a także brak odpowiedniej ilości dział na walach warowni. Ważną też była okoliczność, że z Telinu droga na północ prowadzi przez wąwóz, gdzie w razie konieczności późniejszego odwrotu armia znalazłaby się w poważnym niebezpieczeństwie.

Wszystko to spowodowało, że rosyjanie wczesnie wycofali się z Telina, a japończycy weszli do płonącego miasta bez bitwy. Magazyny z prowantami garzały już wówczas, gdy wojsko rosyjskie przebywało jeszcze w Telinie.

*

Z Tokio donoszą do „Daily Telegraph”, że oddziały rosyjskie, które z Fuzunu puściły się w dziką, skalistą okolicę w kierunku północno-wschodnim, znajdują się w stanie rozpaczliwym. Otoczeni ze wszystkich stron przez japończyków, żołnierze dotkliwie odczuwają brak żywności.

*

W odpowiedzi na twierdzenia, że japończycy, odsuwając się od morza, tracą podstawę operacyjną, poseł japoński w Londynie przedstawia sytuację w odmiennym świetle. Charbin znajduje się w odległości 800 kilometrów od Dalnego, a 480 od Mukden. Mukden będzie dla japończyków punktem podstawowym, jak Irkuck dla rosyjan; z Charbina zaś do Irkucka jest trzy razy dalej, niż do Mukden. Szanse zatem japończyków są o wiele lepsze, aniżeli rosyjan. Jeżeli bowiem Rosya mogła utrzymać przez cały rok armię swoją w Mukdenie, to tem łatwiej Japonia będzie mogła uczynić to samo w Charbinie, z kąd odległość do głównego centrum japońskiego jest o wiele bliższą, aniżeli do centrum rosyjskiego.

Od naszych Korespondentów.

Petersburg, 22 marca. «Nowoje Wremia» donosi co następuje:

„Na wczorajszym posiedzeniu Komitetu ministrów znaczną większością głosów z prezesem Komitetu Wittem na czele postanowiono zasadniczo co następuje:

„Wykłady w początkowych i średnich zakładach naukowych Królestwa Polskiego mają się odbywać w języku polskim.”

Pracownicy cukierniczy.

—s—

W poniedziałek wieczorem, w sali Hotelu Manteufia, odbyło się zebranie właścicieli cukierni łódzkich wspólnie z delegatami ze strony pracowników, w celu ostatecznego porozumienia się co do unormowania warunków pracy.

Zebrań przewodniczył p. Aleksander Roszkowski.

Po długiej i ożywionej dyskusji nad każdym punktem przedstawionych, a rozważanych już poprzednio przez cukierników żądań subjektów—zgodzono się ostatecznie, aby: w niedziele i święta praca subjektów trwała od godziny 6 do 9 wieczorem, przyczem jeden z subjektów kolejno odbywać będzie dyżury do 6 wieczorem, za co pobierać będzie 1 rubla, jako dodatkowe do pensji wynagrodzenie. Czas roboczy w dni powszednie trwać ma od godz. 7 rano do 6 wieczorem, z przerwą na obiad. W niedziele i święta subjecki żonaci otrzymywać będą wzajemnie za całodzienną utrzymywanie 50 kop.; kawalerowie, jak dotychczas obiadować będą u właścicieli cukierni.

Co do żadanego pierwotnie wynagrodzenia za pracę ponad oznaczoną normę, t. j. po godz. 6 wieczorem, które zostało już przez cukierników określone, obecnie na skutek zrzeczenia się pracowników zostaje zniesione.

Wyplacanie natomiast gratyfikacji, tytułem upominku na gwiazdkę lub święta, które weszło już w tradycję, pozostawiono do uznania każdego właściciela cukierni.

Pensja wyplacana będzie regularnie 1 i 15 każdego miesiąca.

Wynagrodzenie najmłodszego subjecka, który święto został wypisany, oznaczono na 10 rb. miesięcznie, przyczem otrzymywać on będzie całodzienną żywie i mieszkanie. Subjecki zrzekają się wymaganego pierwotnie zaprowadzenia specjalnych ksiąg obrotowych.

Punkt dotyczący udzielania corocznie pół miesięcznych urlopów z zachowaniem pensji utrzymuje się w swej mocy. Zastępcy, o którego postarać się obowiązany subjecki, udający się na urlop, daje wynagrodzenie właściciel cukierni.

Postanowienie powyższe, obowiązujące wszystkich cukierników, wprowadzone zostaje w wykonanie z d. 1 kwietnia r. b.

Podczas narad onegdajszych wyłoniła się również kwestya przeznaczonych przez cukierników dla subjektów mieszkań, które obecnie pod względem higieny pozostawiają wiele do życzenia. Zebrani, podzielając słusność żądania subjektów, przyrzekli, zanim utworzony zostanie cech

cukierników, umożliwiającą uregulowanie zupełnej tej sprawy, wpływać moralnie na swych kolegów, aby zwracali większą niż dotąd uwagę na czystość i higienę mieszkań, przeznaczonych dla subjektów.

Sprawa tedy unormowania warunków pracy i polepszenia bytu subjektów cukierniczych, dzięki porozumieniu się i wzajemnym ustępstwom, została pomyślnie załatwiona.

Delegaci ze strony pracowników, mianowicie pp.: Błażej Urbański, Roman Galewicz, Wiktor Wojtalawicz, Antoni Kowalczyński, Jan Czaplarski, Aleksander Świdrki, Aleksander Doberstein, Józef Wężyk i Alfons Hubek — wyrazili onegdaj serdeczne podziękowanie w imieniu własnym i kolegów zgromadzonym właścicielom cukierni z p. Aleksandrem Roszkowskim na czele, za przychylenie się do ich prośby i uwzględnienie żądań.

W końcu zebrania p. Roszkowski oświadczył, że na intencję pomyślnego załatwienia kwestyi pracowników cukierniczych—zakupi nabożeństwo w kościele św. Krzyża, które odbędzie się we czwartek o godzinie 10-ej rano.

Z KRAJU.

—:—

— Jedno z najstarszych Stowarzyszeń w Ploczku i najstarsze Stowarzyszenie spożywcze w kraju <Zgoda> liczące 35 lat istnienia, po różnych kryzysach finansowych doszło do świetnych wyników.

W ciągu roku 1904 sprzedano towarów za 60,103 rb. 41 k., pozostało w sklepie towarów dnia 1 stycznia 1905 r. za 17,151 rb. 75 kop., osiągnięto zysku 7,202 rb. 94 k., a po potrąceniu wydatków pozostało czystego zysku 2,453 rb. Udziały członków wynoszą 3,583, wkłady 3,500 rb., kapitał zapasowy 1,896 rb.

Dodać trzeba, że wyplacono stowarzyszonym 5% za wybrane towary 603 rb. 17 k.

Również świetnie prosperuje kasa pożyczkowa „Zgody”. W roku 1904 wydano pożyczek 187,276 rb., spłacono 136 487 rb. 49 k. pozostało niespłaconych 50 788 rb. 60 kop. Wnioski w kasie pożyczkowej wynoszą 9 115 rb., wkłady 51,294 rb., kapitał rezerwowy 1,124 rb. 80 k.

Ogólne zebranie, któremu przewodniczył p. Grzebski, jeden z założycieli, sprawozdanie zatwierdziło, wyrażając jednocześnie podziękowanie Zarządowi.

— Czytamy w „Gaz. radomskiej“:

W gimnazjum miejscowym męskim z ogólnej liczby uczniów 572 wydalono 103 z prawem

wstąpienia do szkół innych (par. 17), 37 zaś uczniów wycofało swoje dokumenty. W gimnazjum żeńskim z 412 uczennic wydalono z temi samemi prawami 51, z których 8 podało prośby o przyjęcie ponownie, 13 uczennic wycofało swoje dokumenty, tak, że obecnie gimnazjum liczy uczennic 347, z których było na lekcjach 258.

Nagrody na wystawie drukarskiej.

—s—

Komisja wystawy drukarskiej, która odbyła się w z. m. w Krakowie, miała do rozdania trzy medale srebrne i sześć brązowych, przyznanych wystawie przez ministerium handlu, oraz nagrody pieniężne wydziału krajowego dla pracowników drukarskich. Do składu sądu wchodził pp.: Wacław Auczyc, właściciel drukarni; dr. Artur Benis, delegat izby handlowej i przemysłowej, prof. Józef Mehoffer, artysta-malarz; dr. Władysław Mięśowicz, delegat starostwa; Stanisław Szwajcer, zecer z drukarni Fiszera; prof. Jan Stanisławski, artysta-malarz, oraz Edward Trojanowski, artysta-malarz. Medale srebrne przyznano: drukarni uniwersytetu Jagiellońskiego, oraz artystom Stanisławowi Wyspiańskiemu i Janowi Bukowskiemu. Prócz tego, postanowiono prosić ministerium handlu o przyznanie czwartego medalu srebrnego wydawnictwu <Chimery> w Warszawie. Medale brązowe przyznano drukarniom Narodowej i Władysława Teodorczuka w Krakowie, drukarni H. Altenberga we Lwowie, oraz następującym artystom: Stanisławowi Dębickiemu ze Lwowa, Karolowi Fryczowi z Krakowa i Henrykowi Uziębło z Krakowa. Ponieważ pp. Eugeniusz Dąbrowa-Dąbrowski i Antoni Procajłowicz z Krakowa, za prace swoje drukarskie zasługują również, zdaniem komisji, na podobne odznaczenia, uchwalono prosić ministerium handlu o dodatkowe medale brązowe dla dwóch wymienionych artystów. Nagrody pieniężne wydziału krajowego rozdzielono pomiędzy pracowników: drukarni W. L. Anzyca i sp., pp. Franciszka Juręgo i Franciszka Koeba; drukarni Narodowej (N. Telca), pp. Rudolfa Blausteina i Marka Schlaefriga; drukarni Władysława Teodorczuka (A. R. pner), pp. Alberta Botkę, Tadeusza Kulkiwicza, Franciszka Remberkowskiego, Ottona Szedenika, Karola Seyfrieda, Henryka Taubmana i Franciszka Zemanka; drukarni uniwersytetu Jagiellońskiego, pp. Ludwika Królkowskiego i Karola Topińskiego. Za dobrze odbite afisze artystyczne jedynej reprezentowanej na wystawie litografii A. Pruszyńskiego z Krakowa, komisja, nie rozporządzając już odznaczeniami ministerium han-

252)

WUK MIJAŁOWIC.

Do krwawej nocy...

Powieść współczesna.

(Dalszy ciąg—patrz N 62).

RODZINA.

Śmierć Władę wywarła na Dradze bardzo wielkie wrażenie. Na razie, nie wiadano, dla czego się zastrzelił. Królowa przypuszczała, że miłość ku niej, która w nim odżyła, podcięła tego szczerzego człowieka.

Wkrótce jednak do tych przypuszczeń dołączył się jeszcze jeden pewnik.

Na drugi dzień nadszedł list z poczty, pod adresem królowej. Poznała pismo na kopercie, którą szybko rozerwała. W liście tym było tylko jedno zdanie:

„Zaklinam cię na wszystko — abdykuj!”

To bardziej jeszcze zatrwożyło Dragę. On musiał coś wiedzieć, ale zapewne znalazł się w takich warunkach, iż nie wolno mu było nic wyjawiać.

— To widoczne — mówiła do siebie. — Co począć? Otoczona jestem wielkimi dygnitarzami, żonami polityków, swoją własną gwardją, a nie mam nic, co by mi wywiściło przychylnego. Była jedna dusza i ta odeszła.

Zdenerwowana, szybko chodziła po swoim gabinecie, gdy wtem w sąsiednim pokoju dały się słyszeć czyjeś kroki.

Przebiegł ją dreszcz.

— Nie chcę, nie chcę widzieć nikogo — powtórzyła szybko i nerwowo — nawet króla... Nikogo, nikogo...

I wybiegła do garderoby. Tam nie było wolno nikomu wchodzić.

Siadła przed lustrem i, nie przeglądając się wcale, oddała się myślom.

— Co to wszystko ma znaczyć? — pytała sama siebie — co to ma znaczyć? Czyżby chcieli porwać się na nas, czyżby śmieli podnieść rękę?... Słyszę o niezadowoleniach, ale to nie jest powód do wytoczenia nam walki. Wreszcie, choćby tam jakiś odłam społeczeństwa był niezadowolony, to jeszcze nie wynika z tego, byśmy się nie zmierzili. Starcie przyniesie nam zwycięstwo. Armia z nami!

Lecz po pewnej pauzie znów ogarnął ją jakiś niepokój.

— Czy tylko z nami... — wyszeptowała. — Te twarze oficerów, pełne sarkazmu, te oczy, wżerające się w twarz, ten pewny ton... Ach, to okropne! Rozumiem, rozumiem. Tam musi się szykować obrzymi przewrót, ale on jeszcze nie dojrzał, nie skrytyzował się. Wielu oficerów ze czcią i uwielbieniem zwraca się do tronu.

Wypadałoby sprowadzić Jewrema z prowincyi i dowiedzieć się, co tam myślą pulki; trzeba by zamienić kwatery w Białogrodzie wojska na pulki z prowincyi. Tak, tak będzie najlepiej. Stolica zawsze ma to do siebie, że uliberalnia wszystkich. Armia nasza musi być zreformowana, armię mieć musimy. Dziś kto w niej służy? Czy bohaterzy, wyrosli w twardych warunkach życiowych, nauczani przez matki, że życie powinni poświęcić dla króla i ojczyzny?

Nie, to wszystko karyerowicze, próżniacy, którym nie chce się ani uczyć, ani pracować. lecz

tylko szczełkać szablą po bruku i chępić się barwnym mundurem. Armia nasza, to zgraja wypędzonych ze szkół, to ludzie, na których rząd polegać nie może. Znam ich dobrze.

Trzeba zreformować armię, koniecznie zreformować. Ale w jaki sposób?

Po cóż więc trzymamy armię? Czy dla parady? Jak rozstrzygnąć o jej losie? Muszę sobie w tej kwestyi sprowadzić odpowiednie francuskie dzieła i przestudyować tę sprawę, tymczasem zaś zamianuję Nikodema następcą tronu i zrobię go głównym wodzem armii. Po to bawił zagranicą, aby się czegoś nauczył. Musi wziąć ich w rzy, a dopóki armia z nami, dopóty zwycięstwo pewne i tron niezachwiany.

Spojrzała w lustro i przestraszyła się własnej twarzy, bladej, jak pod technieniem śmierci, o iskrzących się silnie oczach, zaciśniętych warg i pochmurnem czole.

Straszna była. Zerwała się z przed lustrą, jakby w niem ujrzała upiora.

Stała jakiś czas drżąca, przerażona. Co się z nią stało, nie umiała zdać sobie sprawy. Bała się powtórnie spojrzeć w lustro...

Z sąsiedniego pokoju dało się słyszeć lekkie stukanie. Poznała po niem, że jest to jedna z jej sióstr.

Niezmiernie ją ucieszyło, że w tak krytycznej chwili zjawia się ktoś u niej, więc za skwapliwość się zawołała:

— Czy to ty, Wojka?

— Tak — brzmiała odpowiedź.

— Wejdz, wejdz moja droga. Z czem przychodzisz?

Wojka wbiegła śmiejąc się szczerze.

— Jesteś wesola, to dobrze. Cóż cię tak ubawilo? (d. c. n.)

du, uchwaliła dać zakładowi list pochwalny od Komitetu wystawy.

Sprawozdanie pruskiej Komisji kolonizacyjnej.

„Komisya kolonizacyjna,“ mająca na celu germanizacyę prowincyj wschodnich Prus przez wykopywanie majątków polskich i parcelowanie ich między osadników niemieckich, ogłosiła sprawozdanie doroczne, z którego na podstawie pism zagranicznych czerpiemy dane następujące:

Kontraktów parcelacyjnych w ciągu ostatnich pięciu lat zawarto z górą pięć tysięcy, mianowicie: w r. 1900 — 661, w r. 1901 — 418, w r. 1902 — 1,241, w r. 1903 — 1,476, w r. 1904 — 1,480.

Kolonistów niemieckich osiedlono w r. 1904 ogółem 1480. Jeżeli zaś do tej sumy doliczy się rozliczne rodziny, zarówno rzemieślnicze, jak i komornicze, mieszkające za opłatą w domach przez kolonizacyę wybudowanych, naówczas przyrost rodzin wynosi 1,582, ogółem około 9,000 dusz.

Ceny za ziemię płacono bardzo wysokie, a mianowicie: W obwodzie miejskim Gdańska średnio 848 marek za hektar, w okolicach Kwidzina 859 mar., Bydgoszczy 1,102 mar., Poznania 1,141 mar. Ceny ziemi z roku na rok się podnosiły. W r. 1886 płacono za hektar średnio 800 mar., tymczasem cena kupna w r. 1904 wynosiła 1025 marek.

Co do wyznania nowych osadników, donoszą, że 8% ubiegających się i 6% kontraktów przypada w r. 1904 na katolików. Wogóle osiedliła komisya kolonizacyjna (d czasów istnienia 9,121 rodzin, a więc około 60,000 dusz.

Od kilku lat stara się komisya do dóbr przez nią nabytych, a dotychczas nierozparcelowanych sprowadzać niemieckie rodziny robotnicze, które mają zastąpić robotników polskich. Dotychczas zatrudnia w swoich dobrach 706 niemieckich rodzin robotniczych. Z tych niemieckich robotników dominialnych pragnie komisya wychować sobie siły robocze dla reszty dóbr swoich. W tym celu komisya wybudowała w nich osobne domy komornicze.

Także koloniści sami sprowadzają robotników niemieckich. Według statystyki komisji znajduje się na osadach 225 kolonistów 331 niemieckich rodzin robotniczych, 1,144 niemieckich parobków i robotnic, razem 2,500.

Na zakupionych gruntach zaprowadzono rozległe melioracye. Koszty ich wahają się pomiędzy 100 a 800 marek za hektar. W roku 1904 wybudowano 21,023 m. dróg. Koszty wynosiły około 8 mk. za metr bieżący. Ogółem zaś 911,850 mk. Wybudowano dotychczas od roku 1886 począwszy: 27 kościołów, 18 kaplic, 29 domów dla pastorów, 205 szkół i 200 domów gminnych, razem za 6,194,800 marek. Pomędzy innymi wybudowano 32 goścince, 483 obejścia gospodarskie, 27 obejść dla rzemieślników, 40 domów mieszkalnych po 2 mieszkania, 8 mieszkań pojedynczych i 29 stodół i stajen. Ogółem liczba budynków wynosi 1,292, które kosztowały 4,518,000 mk. Razem wydano w 1904 r. na cele budowlane 5,792,950 marek. Była dostarczona kolonistom za 259,414 mk., drzewek owocowych za 34,695 mk. Przypadków, że koloniści parcele sprzedawali, bądź obcym nabywcom, bądź członkom rodziny, zaszło w r. b. 119.

Memoryał przyznaje, że miejscowa ludność niemiecka coraz więcej garnie się do wykupowania parcel. Ubolewa też sprawozdanie, że żadna prowincya niemiecka nie dostarczyła tak wysokiej liczby kolonistów, jak poznańska! Jak zupełnie inaczej dawniej sobie to wystawiano!

„Ja sam --- prawem!”

Dzienniki rosyjskie ostatnimi czasy z wielką starannością wydobywają nadużycia z codziennych objawów życia społecznego, zwłaszcza te, które charakteryzują ogólne braki w stosunkach społecznych, a w szczególności znajdują się w związku z systemem biurokratycznym. Wydobywanie tych nadużyć i poddawanie ich pod krytykę publiczną wynika z prądu czasu, dążącego do udoskonalenia.

Niektóre dzienniki zaprowadziły nawet osobne rubryki do notowania tego rodzaju charakterystycznych faktów; a wiemy, że wielu pisarzy i feljetonistów rosyjskich celuje w tym rodzaju krytyki i satyry społecznej.

Między innymi „Ruś“ zaprowadziła rubrykę pod tytułem: „Takie oto fakty“. W jednym z ostatnich numerów tego pisma znajdujemy następującą opowieść, zaczerpniętą z „Odeskich Nowosti“.

W Symferopolu niejaki Zołotarew, komisyoner pewnego domu handlowego przybył do miejscowego biura pocztowego celem odebrania przesyłki. Nieszczęściem wypadło tak, że był z kolei przed pomocnikiem prokuratora. I naturalnie, tak jaskrawe pogwałcenie jednego z głównych przykazań biurokratyzmu, mianowicie przykazania: „Szanuj starszego rangą“ nie mogło ujść płazem p. Zołotarewowi.

Pomocnik prokuratora gniewnie potrafił p. Zołotarewa i po nad głową jego, kierując się widocznie tem samem przykazaniem, przesunął swoją przesyłkę. Zołotarew rezolutnie na to za uważył, że szturchać się nieprzyzwolicie i że trzeba czekać swej kolei. Takie prawo.

Pomocnik prokuratora zapatrywania tego nie podzielał. Widocznie sądził, że prawo jest dla wszystkich, lecz jego „ja“ jest wyjątkiem.

— Jam jestem prawem!

I na słuszną uwagę Zołotarewa zawołał z gniewem.

— Pan nie wiesz, z kim rozmawiasz! Jestem pomocnikiem prokuratora! Ja pana każę zaraz aresztować i odstawić do cyrkułu.

W odpowiedzi na to p. Zołotarew uczynił to, co uczynić należało. Wzruszył ramionami i ofuknął:

— Co za bezczelność!

A pomocnik prokuratora natychmiast i rzęko pobiegł po policyanta.

Zołotarew został aresztowany.

— Za co?

— Jakto za co? a właśnie za to. „Ja sam — prawem“. Zrozumiałe?

W epilogu — sąd. Ale na rozprawie sądowej świadkowie zeznają to samo:

— Spokój publiczny został istotnie zakłócony; jednakże nie z winy Zołotarewa, a z winy samego pomocnika prokuratora.

Zołotarew będzie niezawodnie uniewinniony; ale ciekawa rzecz, czy będzie pociągnięty do odpowiedzialności ten oto pomocnik prokuratora za przekroczenie władzy? Czyżby nie?

Nazywa się ów zastępca prokuratora — Mileantem. Dzielny czyn jego jest wprost wspaniały. I gdyby żył niezapomniany Tredjakowski, z pewnością uczciłby bohatera odpowiednim wierszem, zaczynającym się od słów:

Mileanci — adamanci

Co za piękni franci!..

Ale biedny obywatel, nie mający żadnej rangi, wcale nie myśli się śmiać pod samowolnem niebem, ciskającym same niespodzianki, nieraz przykre i okrutne.

— Ja sam — prawem!

Jak często obywatel słyszy podobny okrzyk niemal od każdego, kto ma prawo nosić jasne guziki, jak gdyby te jasne guziki zobowiązywały tych, którzy je noszą, nie do zachowywania praw, a do ich brutalnego naruszania.

Mileant — to jeden z wielu. Kowalew — oburzająca sprawa jego nabrała europejskiego prawie rozgłosu.

„O czymże świadczą — pyta feljetonista „Risi“ — podobne fakty naszego życia społecznego? Czyżby liczba przedstawicieli samowoli w ostatnim czasie tak wzrosła? A może poprostu fakta te, pierwiej ukryte, teraz wydobyto tylko na jaw.

Zdaje mi się, że perski prosek piętnującej prasy odegrał nie małą rolę w tem wydobywaniu na jaw ukrytych nadużyć. Ale i inne okoliczności wiodą tu w grę.

Ktoś słuszenie zauważył, że w ciągu ostatniego roku uświadomienie społeczne w Rosyi wzrosło o jakie pięćdziesiąt lat. I sądzę, że ten właśnie szybki wzrost samowiedzy społecznej odgrywa główną rolę w wyjawianiu i piętnowaniu podobnych faktów.

Przed rokiem jeszcze okrzyk p. Mileanta: „Ja sam jestem prawem!“ zapewne nie wywołałby protestu ze strony spokojnego obywatela Zołotarewa. Co najwyżej pomyślałby tylko:

— Co za niedelikatność.

Takby było przed rokiem, na początku lutego 1904 roku. A w lutym 1905 roku wobec tego samego okrzyku spokojny obywatel głośno i wyraźnie odpowiedział w biurze pocztowym w Symferopolu:

— Co za bezczelność!

I ani się zawahał. I podłoga biura pocztowego nie zapadła się pod nogami tego szaleńca, który ośmielił się skarcić tak surowo pomocnika prokuratora.

To też przed sądem w Symferopolu stanął w charakterze obwinionego właśnie nie Zołotarew, a stanęła samowiedza społeczna i pod jej adresem wszyscy świadkowie zeznali:

— Wolną jest od wszelkiej winy. Postąpiło prawidłowo i słuszenie.

A pod adresem p. Mileanta świadkowie dodali:

— Oto jest winny w tem całym zajściu.

— Samowola?

— Przedstawiciele bezprawia?

Powtarzam — pisze dalej feljetonista „Risi“ — winnym co do istoty czynu nie jest Zołotarew, lecz — uświadomienie społeczeństwa. I ta rozbudzona dziś samowiedza społeczna powiedziała nie pomocnikowi prokuratora, lecz w jego osobie — całej dzikiej, bezprawnej samowoli:

— A o za bezczelność!

Chciałoby się wierzyć — pisze „Ruś“ — że nie doręczona ta samowola dośpiewuje ostatnie swe pieśni. Takie powtarzające się brutalne objawy samowoli i gwałcenia prawa, wytwarzają w społeczeństwie chorobliwą prawie tęsknotę do sprawdliwości. I tęsknota ta pozostawia niekiedy w historii tragiczne ślady. Należy wyplenić nadużycia i dać rękojmnię każdemu obywatelowi przeciwko samowoli, występującej pod hasłem: „Ja sama jestem prawem!”

Z prasy rosyjskiej.

—o—

„Nowosti“ i inne dzienniki petersburskie przytaczają z „Daily Chronicle“ rozmowę korespondenta angielskiego z ministrem spraw wewnętrznych w Petersburgu, A. G. Bulyginem.

P. minister oświadczył mu, co następuje:

„Obejmując urząd, zamierzyłem przede wszystkim przerowadzić reformy, wskazane w Manifestie grudniowym. Ojobiście jestem zwolennikiem tych reform i sumiennie będę się starał ich dokonać. Jestem również za udziałem reprezentacji narodowej w pracach prawodawczych, ale pod warunkiem poszanowania Samowładztwa, jako rdzennej zasady rosyjskiej. Nie sądzę, ażeby ten udział mógł przybrać formę soboru ziemskiego. Wszystko, co dotychczas o zwołaniu tego soboru mówiono, jest tylko wymysłem dziennikarskim.

„Zamieszki teraźniejsze są wywołane przez dwie przyczyny. Pierwsza i najgłówniejsza — to wojna na Dalekim Wschodzie; druga przyczyna — że po surowych rządach Plewego odrazu nastąpiły zbyt umiarkowane rządy ks. Mirskiego. Nie przypuszczam, ażeby rozruchy przędko się skończyły; odrazu ich nie stłumisz. Przeciwnie, przewiduję zaciętą walkę.

„Wybryki teroryzmu, w rodzaju zabójstwa W. Ks. Sergiusza Aleksandrowicza, nie skłonią rządu do odstąpienia chociażby na jotę od powziętego kierunku politycznego, ale powtarzanie się takich faktów może uniemożliwić przeprowadzenie reform, albowiem cała energia rządu wysili się na walkę z teroryzmem.

„Na zapytanie pańskie, czy przyszej reprezentacji ziemskiej będzie wolno roztrząsać również zagadnienia wyższej polityki, muszę odpowiedzieć, że nie może być to dopuszczone.“

*

Korespondent petersburski „Warsz. dzienn.“ donosi, iż zwołanie przedstawicieli ludności państwa do wskazanego w Najwyższym Reskrypcie udziału w rozważaniu projektów prawa i zamierzeń państwowych odbędzie się — jak mówią w wyższych sferach administracyjnych — nie wcześniej, jak w początkach roku przyszłego, ponieważ prace przedwstępne, jakie w tym względzie będą dłuższego czasu. Do opracowania planu czynności w ministerjum spraw wewnętrznych utworzona będzie komisya specjalna.

*

Generał Suchomlinow ma niebawem zająć wybitne stanowisko w ministerium wojny.

*

Korespondent petersburski. «Warsz. dziennik» na zasadzie informacji, zasięgniętych w ministerium spraw zagranicznych, ponownie zaprzecza stanowczo pogłoskom o propozycjach pokojowych.

*

Wiadomość, jakoby ministerium rolnictwa przerwało wydawanie pożyczek melioracyjnych włościanom, pozbawiona jest podstawy. Nawet wydatki wojenne nie wpłynęły na ograniczenie kredytów tej kategorii.

*

W drukarni, gdzie drukuje się «Bielorusskij wiestnik», zastrejkowali zecerzy. Sformułowano żądania. Pierwszy punkt opiewał: „Pierwszą i czwartą stronicę gazety powinny wypełniać same tylko ogłoszenia oraz materiały ocenzurowane, zapasowy.“ Drugi punkt: „Układ tych dwóch stronic powinien być zawsze jednakowy, nie przerywany jakimś nadzwyczajnymi wstawkami.“ Wszystko to w celu ułatwienia zajęcia metram pażowil Póki «nieporozumienia» nie usunięto, gazeta nie wychodziła wcale.

*

Inny obrazek z żywota prasy prowincjonalnej podaje «Ruś». Z Jarosława wyjechał na urlop wice-gubernator; przez czas jego nieobecności cenzuruje gazetę «Sewiernyj kraj» P. K. Gau—zawodowca miejscowego więzienia i inspektor więzień gubernialny.

O należenie do „Bundu“.

Izba sądowa wileńska w zwiększonym komplecie i przy udziale przedstawicieli stanów rozpoznawała świeżo, na specjalnym posiedzeniu sprawę Mojżesza Hurewicza, Racheli Harszanowicz, M. Jęszka Rafesa, Debory Fiszer, Chaima Łapina, Aryi Blumberg i Rubasienki, oskarżonych na mocy 126 ust. nowego kod. kar. o należenie do Stowarzyszenia tajnego pod nazwą „Bund“.

Po dwudniowych rozprawach izba sądowa ogłosiła przy drzwiach otwartych wyrok, uznając za winnego jedynie Hurewicza i skazując go na rok twierdzy bez pozbawienia praw. Skazanego po dwuletnim pobycie w więzieniu śledczym wypuszczono zaraz na wolność za złożeniem przez obrońców poręczeniem na sumę 1,000 rb. Pozostałych uniewinniono.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. E.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi
21/III 1 ppł.	746.6	+ 1.2	68	Pc Z 1	Z dnia 21/III Temperatura max. + 1.8 C.
21/III 9 w.	748.0	+ 0.4	78	Pc Z 1	Temperatura min. - 0.6° C.
22/III 7 r.	749.4	- 0.2	94	Z 1	Opadu 0.0

Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej.

Moskwa, 21 marca. Moskiewskie ziemstwo gubernialne postanowiło przesłać ministrowi spraw wewnętrznych prośbę, aby rząd polecił wszystkim ziemstwom gubernialnym, wszystkim radom miejskim w miastach, liczących więcej niż 50,000 mieszkańców, aby wybrały po dwóch przedstawicieli z każdej gubernii i miasta, po jednym zaś z miast, liczących mniej ludności. Wybrani przedstawiciele, zgromadziwszy się w Petersburgu, wybiorą ze swego grona osoby, które rząd powinien powołać do składu osobnej rady pod przewodnictwem Bułygina.

Ziemstwa proszą także, aby prace rady były podawane do wiadomości publicznej, aby instytucje społeczne i towarzystwa naukowe mogły wypowiadać swoje poglądy na spodziewane reformy.

Podziękowanie.

Czcigodnemu duchowieństwu i wszystkim, którzy raczyli złożyć ostatnią przysługę najukochańszej matce naszej ś. p.

Annie z Ruszkowskich Rachalewskiej,

jak również panu I. L'pińskiemu za wykonanie śpiewu na chórze składa serdeczne „Bóg zapłać“

325

Rodzina.

ś. † p.

Marya Krzywicka z Dersevillów

zasnęła w Bogu d. 21 marca, przeżywszy lat 43. Pogrzebeni w głębokim smutku mąż i siostry zapraszają krewnych i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Widzewskiej nr. 38 dnia 23 b. m. o godzinie 3-iej po południu. 329

Moskwa, 21 marca. Od biura jeńców wojennych w Japonii otrzymano wiadomość, że pogłoski o zamordowaniu przez chińczyków urzędników oddziału sanitarnego w Mukdenie są mylne.

Moskwa, 21 marca. W fabrykach Wikulę Morozowa wznowiono pracę.

Helsingfors, 21 marca. Sprawca zamachu na życie gubernatora wyborskiego strzelał z rewolweru trzy razy; jedna kula trafiła, druga przeszła obok prawego łokcia i zraniła w plecy pod łopatką. Stan ranionego zadawalający. Przystępcę zatrzymano na ulicy i zaprowadzono do cyrkułu, ztamtąd—na odwach.

Elizawetpol, 21 marca. Dzięki wspólnej działalności administracji i inteligencji, starcia między muzułmanami i ormianami w Szurzu Nuche i Iriaszchu nie wynikły.

Kijów, 21 marca. Wczoraj rada miejska wybrała komisję w składzie wszystkich radnych, celem wystarania się o środki udoskonalenia porządku państwowego i polepszenia bytu ludowego.

Tyflis, 21 marca. Urzędowo donoszą tu, że w czasie uroczystego przyjęcia w dzień Kurban-Bajramu szach rzekł, iż dla Per-yi jest konieczna armia, stojąca na wysokości wymagań tegoczesnych. Generał Alichanow zarządził zwolnienie ze stanowisk starszyny, rządzącej w Guryi i kazał otworzyć czytelnie, niedawno zamknięte.

Petersburg, 21 marca. Najpoddanejsze telegramy generała piechoty Leniewicza donoszą, co następuje: Pierwszy z dnia 20 marca: Armie nasze nie zaprzestają kierować się na północ. Dziś armiom dano odpoczynek jednodniowy.

Druga depesza głosi: Dziś generał Leniewicz czynił przegląd oddziałów, nowoprzybyłych z Rosyi. Zaskomity wygląd i zuchowaty nastrój świadczą o doskonałym stanie wojska

Petersburg, 21 marca. Zgodnie z telegraficznym doniesieniem zarządzającego koleją wschodnio-chińską, przy cofaniu się z Mukdenu pozostawiono tylko 24 platformy balastowe, na drodze fuzuskiej, które wpadły w ręce japończyków, cały zaś tabor ruchomy zdolano w swoim czasie wywieźć.

Tokio, 21 marca. Japończycy pochwycili parowiec angielski «Harberton», płynący do Władystoku z ładunkiem węgla.

Londyn 21 marca. Z powodu doniesienia petersburskiej Agencji telegraficznej, że aresztowanie oficera rosyjskiego w Simentinie nastąpiło skutkiem nieporozumienia, poselstwo japońskie wyjaśnia, że podróż oficera koleją chińską z powrotem do Rosyi w okręgu działań wojennych jest dziwna. Przybycie do Simentinu jest złamaniem danego słowa. Oficerowie, puszczeni na słowo honoru, nie powinni działać przeciw interesom Japonii.

Paryż, 21 marca. Izba deputowanych przystąpiła do obrad nad rozdziałem Kościoła od państwa. Wniosek, żądający odwołania się naprzód do wyborców, odrzucono.

Nowy Jork, 21 marca. Poseł amerykański w Caracas wręczył rządowi wenezelańskiemu notę, w której Stany Zjednoczone pytają, czy Wenezuela gotowa jest oddać sprawy sporne pod decyzję sądu polubownego. Mówią, że je-

żeli Wenezuela da odpowiedź odmowną, Stany Zjednoczone przedsięwzięją kroki stanowcze. Pełnomocnik holenderski oświadczył rządowi wenezelańskiemu, że ponieważ nie można uwolnić pięciu majtków holenderskich, którzy od 7 miu miesięcy zamknięci są nieprawnie w więzieniu, Holandia zarządzi represalie.

Paryż, 21 marca. Poseł francuski w Tangerze donosi, że rady i propozycje Francyi wywarły na sultana wrażenie dobre i powstrzymały pogłoski, rozszerzone w tym celu, aby zamiary i akcję Francyi przedstawić w świetle fałszywym.

Londyn, 21 marca. Ministerium spraw zagranicznych oświadcza, że Anglia zasadniczo nie uznaje prawa zatapiaania parowców neutralnych, skutkiem czego sprawa zatopienia parowca «Knight Commander» ma charakter zasadniczy. Poselstwo rosyjskie oświadcza, że przedmiot sporu będzie szczegółowo zbadany, ale dzięki prawom angielskim i rosyjskim niema obawy zatopienia.

Konstantynopol, 21 marca. Porcie doniesiono, że u powstańców bulgarskich znaleziono karabiny z herbami bulgarskimi i z numerami korpusów. W Łesyi, w okręgu diszumababskim, powstańcy zabili bulgara, żonę jego i troje dzieci.

Powrót bulgarów adryanopolskich do swoich domostw, zapowiedziany na 27 b. m. nie odbędzie się, z powodu prześladowania bulgarów w wilajecie adryanopolskim.

Konstantynopol 21 marca. Z Mitrowicy donoszą, że muftiego H. Lima (fendiego) zamordowano na ulicy.

Wiedeń, 21 marca. „Politische Correspondenz“ donosi z Konstantynopola o rozpoczęciu układów Austrii z W. Portą o objęcie protektoratu nad zakonami religijnymi w Turcyi.

Konstantynopol 21 marca. Mirszalek Riza pasza, który ma stłumić powstanie w Jemenie, będzie miał z górą 32 bataliony. Prócz tego w Jemenie znajduje się 7-my korpus, złożony z 34 batalionów, 8 baterii i 2 szwadronów.

Otrzymane po południu.

Petersburg, 22 marca. (Urzędownie) Komisya, obrabiająca nad sprawami prasy, wysłuchala oświadczeń przedstawicieli 8 wydawniczych firm księgarskich w Petersburgu, dotyczących braków w obowiązujących obecnie przepisach o cenzurze i prasie w stosunku do wydawnictwa książek bez cenzury i pod cenzurą. Następnie obradowano nad kwestją o sposobie oddawania pod sąd wydawnictw, nie podlegających uprzedniej cenzurze w miastach prowincjonalnych i o terminach przetrzymywania książek, wydanych bez cenzury przed wypuszczeniem ich w świat. Do uchwał w tych kwestyach nie doszło.

Tyflis, 22 marca. (Komunikat urzędowy). W nocy na 21 marca w pow. szorachańskim spalono urzędy gminne we wsiach: Karagalsk, Mutursk, Sachejsk, Chrejsk, Kwalisk. W tej ostatniej wsi spalono cerkiew. W nocy na 19 marca we wsi Reke, w majątku księżnej Murat 300 włościan postawiło zbrojny opór komisarzowi policyjnemu i straży. Tłum żądał uwolnienia aresztowanych 5 włościan. Otrzymaawszy odmowną odpowiedź, tłum rozpoczął strzelać. Zabito i raniono kilku ludzi. Też w nocy spalono Tidinewsk.

Kazań, 22 marca. Woda na Woldze przepływa, na środku rzeki potworzyły się szczyliny, przeprawa odbywa się po części pieszko, po części na łodziach.

Kaługa, 22 marca. Odbyło się tu posiedzenie podkomisji gubernialnej dla zapytania włościan, o zdanie w przedmiocie artykułu, proponowanych reform włościańskich. Stawiło się 49 przedstawicieli włościan, którzy jednomyślnie domagali się zachowania sądu gminnego w dotychczasowej jego formie.

Petersburg, 22 marca. (Urzędownie). Przez Rozkaz Najwyższy do władz wojskowych z dnia

8 (21) ma ca, zaliczony do sztabu generalnego, general-adjutant, general piechoty Kuropatkin mianowany został dowódcą 1 armii mandżurskiej.

Paryż, 22 marca. W izbie deputowanych, deputowany Giro podał wniosek, aby starać się w drodze polubowce o zniesienie konkordatu i o oddzielenie Kościoła od państwa, albowiem projekt wniesiony do parlamentu w tym przedmiocie, nie mógłby być przyjęty przez katolików. Izba odrzuciła wniosek większością 356 przeciw 162 głosów.

Berlin, 22 marca. Przy obradach nad budżetem wojny w parlamencie Rzeszy, mówcy partii wolnoliberalnej protestowali przeciw małym karom za złe obchodzenie się z żołnierzami, w przeciwieństwie do surowych kar za naruszenie dyscypliny.

Jeden z mówców powoływał się na Japonię, gdzie za złe obchodzenie się z żołnierzami grozi kara więzienia, a nawet uwolnienie od służby, równoznaczne dla japończyków „hari-kari” (samobójstwo).

Z ostatniej chwili.

Petersburg, 22 marca. „Birżewyje Wiedomości” w numerze wczorajszym, a „Nowoje Wremia” w numerze dzisiejszym donoszą, że zaprojektowana pożyczka 5%, będzie wypuszczoną po kursie 90%. Kwestya, jakoby pożyczka miała być wypuszczoną po niższym kursie jest bezpodstawną.

Agencya Telegraficzna Petersburska została upelnomocniona do oświadczenia, że pogłoski o niskim kursie pożyczki szerzone przez gazety są bezpodstawne.

Petersburg, 22-go marca. Dziś prezes rady miejskiej miasta Petersburga Laljanow, podał do ministra spraw wewnętrznych prośbę o dymisy — motywując ją okolicznościami rodzinnymi.

Tokio, 22 marca. Przybyła tu pierwsza partya jeńców rosyjskich, wziętych do niewoli pod Mukdenem. Sprawdzono straty japońskie pod Mukdenem, które wynoszą 50,000 ludzi.

Gundzulin, 22 marca. (Godz. 11 m. 15 rano): Na froncie wojennym cisza. Japończycy nie zajęli jeszcze Kajjujania. Nadeszły dni ciepłe. Niebawem puszcza lody na rzekach. Komunikacya będzie utrudniona.

Tokio, 22 marca. „Daily Telegraph” donosi, że gubernator chiński Laojan z 32 krewnymi przyznał się, że działali w charakterze szpiegów rosyjskich. Będą ukarani według prawa wojakowego.

Suda, 22 marca. Eskadra rosyjska z transportem węgla odplynęła do Port-Said.

Tokio, 22 marca. Biuro Reutersa donosi: Brak wiadomości o dalszym odwrocie rosyjan wskazuje, że rosyjanie postanowili się utrzymać na linii Czang-czen — Girin. Pośóg utrudniony wskutek zepsucia mostów. Możliwe, że rosyjanie zdążą się skoncentrować i okopać dość wcześnie i utrzymują posiłki. Pogłoska, wymagająca potwierdzenia utrzymuje, jakoby część garnizonu wladwostockiego pomaszerowała do Charbina.

ZAPROSZENIE.

Z powodu porozumienia się PP. Właścicieli cukierni ze swoimi pracownikami, odbędzie się

Msza święta,

w czwartek dnia 23 marca, o godzinie 10 rano, w kościele św. Krzyża. 320

MAGAZYN MEBLI Akc. Tow. Zjednoczonych Stolarzów w Warszawie, Filharmonia, Sienna 2. 1830

Zarząd Towarzystwa Wzajemnego Kredytu

Łódzkich Kupców i Przemysłowców 324.3-1

zawiadamia, że 10 proc. wnioski i zapisy członków, przyjmuje codziennie od godz. 3-iej do 6-iej po południu

w BIURZE, przy ul. BENEDYKTA 37.

Zawiadomienie.

Właściciele zakładów fryzjerskich niniejszem mają zaszczyt zawiadomić Szanow. Publiczność, że z dniem dzisiejszym **zakłady nasze zamykane będą w niedziele i święta** o godzinie 2-iej, a w dni powszednie o godz. 9 wiecz. 319-3-1

Cyrk Braci Truzzi

przy rogu ulic Zawadzkiej i Pańskiej.

W czwartek — **Pierwsze wspaniałe przedstawienie** dnia 23 marca

Program przedstawienia ułożony z najnowszych interesujących numerów współczesnej sztuki cyrkowej. — Personal trupy składa się z najznakomitszych europejskich artystów i artystek doby dzisiejszej. — **Non plus ultra tresura koni.**

W części 2-iej wystawiona będzie oryginalna pantomina w 2 aktach: **Piękna hiszpanka.** Początek koncertu o godzinie 8 wiecz., przedstawienia o 8 1/2 w. Jutro Wielkie przedstawienie z nowym programem. 326-1

Bitro Nauczycielskie Rościszewskiej

Piotrkowska nr. 90,

— poleca — 323-12-1

nauczycieli, nauczycielki, feblówki, bony różnych narodowości.

Konie do sprzedania

Ślawińska, Konstantynowska 17 mieszk. 10 317-3-1

Do wynajęcia

od 1 lipca 1905 roku, różne mieszkania, składające się z 5, 4 i 3 i kuchni z wszelkimi wygodami w domu przy ul. Pańskiej № 77 róg Andrzeja. Wiadomość u gospodarza domu, Pańska 71. 268-8-3

Do wynajęcia letnie mieszkania

w lesistej okolicy, blisko kolei. Blizsza wiadomość w restauracyi Nowakowskiego, róg Konstantynowskiej i Zachodniej. 192-3-1

Doniczki do roślin Maszynowe

są w wielkiej ilości na składzie. Wydawanie co czwartek od 2-iej do 6-iej popoł.

86 Widzewska 86.

286-3-3

Zaginiął pies

wyżeł biały z żółtymi uszami i żółtą plamą na czole. Proszę odprowadzić go na ul. Południową № 24 mieszkania 11 za nagrodą. 321-3-1

Potrzeba 120 panien

do szycia ubrań i bielizny. Andrzeja 19 pierwsze piętro.

Zakład Lecznicy Chirurgiczno-Ginekologicznej

w Łodzi, ul. Południowa № 19. Pokoje pojedyncze i wspólne. Całodzienne utrzymanie wraz z leczeniem 2-5 rb. dziennie. Porady w ambulatoryum kop. 50. Lekarze ordynujący: chirurg **Dr. med. Krusche**, ginekolog: **Ksawery Jasiński, Kaufman.**

Przyjmuje nadrabianie pończoch. Mikołajewska 59 m. 56, 2 piętro.

1111-d

ULICA PRZEJAZD № 12.

Egzystująca od lat 14 w Łodzi

Pracownia haftów 1156

i znaczenia bielizny

D. MAZURKIEWICZOWEJ

ulica Przejazd № 12, m. 14,

w podwórzu, w oficynie, II piętro,

przyjmuje wszelkie roboty w zakresie haftu wchodzące, wykonywa takowe starannie na czas oznaczony, po możliwie niskich cenach.

Przyjmuje się uczennice.

ULICA PRZEJAZD № 12.

Drobne ogłoszenia.

Askanas, p. Adwokata Przys., Cegielnia- na 7. Sprawy sądowe. Porady prawne. Redakcyja kontraktów, wszelkich aktów prawnych, próśb i podań do wszelkich władz. 393-3-1

Czeladzi introligatorskich poszukuję zaraz. E. Sadokierski, Piotrkowska 112. 396-3-1

Dom z ogrodem, składający się z 3 pokoi z kuchnią i 2 pokoi pojedynczych, oddam w dzierżawę lub na letnie mieszkanie, w Brzezinach. Wiadomość w Łodzi, ul. Dzielna 31 mieszk. 16 u A. Mrozowskiej. 380-2-2

Elegancka karetka do sprzedania. Wiadomość w Hotelu Rzymskim u właściciela. 397-3-1

Gorsety szyję — eleganckie i wygodne. Przyjmuję gorsety do reperacji i prania. Pracownia, istniejąca trzy lata przy ul. Andrzeja 37, przeniesiona została na ul. Mikołajewską № 53 m. 7. Kędzierska. 1785-3-3

Inkasent inteligentny, władający polskim i niemieckim językiem, potrzebny. Biuro Wagner, Piotrkowska 121. 387-1

Kupię parkan 300 łokci długi lub deski z rusztowania, zdadne na parkan. Oferty w Adm. „Rozwoju” pod 300. 383-3-2

Mamka wiejska ze świeżym pokarmem poszukuje miejsca. Wiadomość w adm. „Rozwoju”. 388-3-2

Młody człowiek z ładnym charakterem pisma poszukuje do przepisywania w języku polskim i rosyjskim. Oferty w Administracyi „Rozwoju” pod B. R. M. I. 172-d-

Nauczycielka, polka, z patentem gimnazjalnym, poszukuje lekcyj lub korepetycji. Przyjmuje przepisywania w polskim i rosyjskim języku. Oferty w Adm. „Rozwoju” dla H. S. 378-4-1

Obiady gospodarskie w domu prywatnym po 35 kop. Ulica Pusta № 3, na parterze. 1334

Okazy. Z powodu choroby sprzedam tanio skład węgla w dobrym punkcie. Wólczańska nr. 52 m. 2. 371-3-3

Potrzebne panny i uczennice do pracowni, Zielona 14 M. Wierucka. 375-3p3

Potrzebne zdolne staniczarki i podręczne do pracowni Wandy Krachel, Wólczańska 3. 391-3-1

Potrzebne zaraz zdolne staniczarki i uczennice. Pasaż Szulca 9 m 10. 389-3-1

Potrzebne jest 1000 rubli na pierwszy numer hypoteki. Wiadomość: Pasaż Szulca 9 m. 10. 390-3-1

Potrzebne panny do kapeluszy, podręczne i uczennice. Benedykta 35, magazyn. 392-3-1

Poszukuję miejsca bufetowej od 1 kwietnia. Oferty pod lit. F. L. w administracyi „Rozwoju”. 393-1

Panienska młoda, inteligentna, poszukuje miejsca kasyerki. Wiadomość Nawrot 23 m. 16. 38-1

Potrzebny zaraz korepetytor ze szkoły przemysłowej za skromnym wynagrodzeniem. Oferty w adm. „Rozwoju” pod K. 384-1

Sprzedam meble czarne, garnitur pluszem kryty. Wiadomość Wschodnia 66, stróż wskaże. 379-6-2

Zdolna gospodyni ze świadectwami poszukuje miejsca od 1 kwietnia. Łaska- we oferty proszę składać w Adm. „Rozwoju” pod literami M. G. 394-2-1

Znaleziono obrus z monogramem. Odebrać można u Hollicha, ul. Kałna 13. 382-2-2

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Kazimierza Koralskiego, wydana z m. Łasku. 373-3-3

Zaraz potrzebne zdolne staniczarki i podręczne. Zawadzka 4 m. 7, II piętro. 385-3-2

Prawidła splotów,

rysunki Jaquarda.

Komponowanie, wylęczanie i robienie wzorów tkackich. Nawrot nr. 74 m. 15. Nowakowski. 327-3-1

Do nabycia w księgarni R. Szatklego i we wszystkich księgarniach popularne 2 dzieła

Małżeństwo i Rzerzaczka

Przymiot i jego leczenie

Przez **D-ra Iz. Abrutina**, odyntora oddziału chorób wewnętrznych i skórnych w szpitalu Poznańskich w Łodzi.

759-d-90

Naftowe światło żarowe.

Poważne zamiejskowe Towarzystwo Akcyjne poszukuje na dogodnych warunkach ruchliwych **agentów** z kaucją na większe miasta Królestwa Polskiego. Oferty pod „Licht“ należy wysłać do dnia 28 marca do Biura Ogłoszeń F. Sicard, Ryga, Grosse Pferdestrasse 17. 275-6-5

Belki żelazne, Wapno, Cement pierwszorzędnych marek,

Cegła ogniotrwała oryg. „Ramsaya“ i krajowa, Carbolineum, Gips, Płyty szmat. dla piekarzy we wszystkich ilościach zawsze na składzie u

Rudolfa Zieglera

Kantor Wschodnia 32. Połączenie telefoniczne. Składy Przejazd 82 i 86. 274-10-3

Fabryka wyrobów powroźniczych

I. Miłińskiego

ul. PAŃSKA № 9,

958-r-122

Poleca swoje wyroby: Liny, Pasy do transmisji, Szpagaty, Taśmy, Sznury, Siecie i t. p.



Lódzki oddział techniczny Towarzystwa

„Prowodnik“

Lódź, Piotrkowska nr. 153.

1897

Skład fabryczny wyrobów gumowych, gutaperkowych, telegraficznych i azbestowych, **obróczy gumowych**: szare i czerwone, nowy fason półokrągły i fason płaski, tylko w prima gatunkach pod gwarancją za trwałość. Nowe kompletne koła powozowe. Reperacja kół gumowych, bandaży i lakierowanie we własnym warsztacie po cenach bardzo niskich, bandaże, osie, resory.

Towarzystwo „Ferrum“

Wyłączna sprzedaż resorów, sprężyn i wszelkich stalowych wyrobów fabryki „Ressor“ w Rydze.

Oryginalne szwajcarskie łączniki marki „G. F.“ Locomobile i maszyny parowe fabryki „Robey i S-ka“, w Linkolinie pompy różnych typów, wentyle, krany, rury: lane ciągnięte i gazowe, pilniki, stal i wszelkie inne techniczne artykuły.

Wyroby szmerglowe Zjednoczonych Fabryk w Hanowerze. 1591-32-22

Szkoła kroju i szycia M. Zielińskiej

SPACEROWA 31,

przyjmuje zapisy uczenia na całkowite kursy, po ukończeniu których, uczennice otrzymują **Patenty z cechu.**

Przy szkole pracownia. Suknie-okrycia.

Krój bielizny systemem wiedeńskim.

Ceny i warunki bardzo przystępne.

363

WIOSNA. 1905. LATO.

Otwarcie Sezonu.

NADESZŁY OSTATNIE NOWOŚCI NAJMODNIEJSZYCH MATERIAŁÓW NA UBIORY DAMSKIE I MĘSKIE. POLECAJĄC SIĘ ŁASKAWYM WZGLĘDEM SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI, PISZĘ SIĘ Z POWAŻANIEM

E. SZMECHEL

Magazyn ubiorów męskich, damskich i dziecięcych.

ZAKŁAD LECZNICZY

D-rów R. Skibińskiego, A. Tochtermana, J. Waitena i T. Zaborowskiego
Lódź, ul. Podleśna № 15.

Hydropatia. Kąpiele elektryczne (świetlne i wodne), mineralne, gazowe. Masaż.

Gabinet Roentgenowski.

Dla przychodzących od 7 rano do 8-jej wieczorem.

57

M. SPRZĄCZKOWSKI

Lódź,
Piotrkowska 54
róg Dzielnej

Hurtowy i detaliczny

SKŁAD WIN

oraz skład herbaty firm

Piotr Orłow i B-ci K. i C. Popow

poleca: Odstałe wina kuracyjne Węgierskie, Francuskie, Reńskie, Hiszpańskie, Włoskie—, „Vermouth“ tudzież koniaki kuracyjne, oraz rumy i likiery krajowe i zagraniczne.

Wina Krymskie: białe i czerwone od 40 kop. do 1 rubla za butelkę. **Młody staropolskie** od 60 kop. do 10 rb. za butelkę.

Kawior astrachański

171-r-294

zruboziarnisty bez soli, oraz wszelkie towary w zakresie kolonialny i dekadentesów wchodzące. **Cukier** po cenach stałych fabrycznych.

KAUCYONOWANY KANTOR

„PRACA“

Lódź, Piotrkowska 120

poleca: freblówki, bony różnych narodowości, gospodynie wiejskie i miejskie, osoby do pielęgnowania chorych, ogrodników, kucharzy, lokajów, 1525 woźnych, portyerów, bufetowe, krawcowe, praczki, kucharki, młodsze, r-64 niańki i służbę. Rekomenduje tylko z dobrymi świadectwami. Woźni obowiązani przy zgodzie przedstawić znak firmowy „Praca“.

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33

(obok lombardu akcyjnego).

Dla panów od 8-11 r. i od 6-8. dla

dam od g. 5-6. c-133

W niedziele i święta od 9-12 i od 3-6.

Dr. I. Krukowski

Choroby wewnętrzne i dziecięce

Przyjmuje rano od 10-jej—11-jej

i od 4-5½ po poł.

Lódź, ulica PIOTRKOWSKA № 88

212-0-16

D-r Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja № 13.

Przyjmuje: 12-1½, pop. i 6-8 wieczorem.

panie 5-6 popoł. 507-d-145

W niedziele i święta od godz. 10-1 pop.

Dr. F. Klozenberg

przyjmuje

z chorobami wewnętrznymi, spec. nerwowymi (leczenie elektrycznością) od 9-10 r. i 5-7 popołud. **Dzielna 25.** 277-15-5

Dr. Mittelstaedt

Choroby wewnętrzne i nerwowe,

mieszka obecnie przy 1429

Piotrkowskiej № 200.

Przyjmuje od 8-9½ r. i od 4½-6½ pp.

Zakład

zegarmistrzowski



St. DRECKIEGO

przeniesiono na ul.

Piotrkowską № 145.

Przed sklepem przystanek tramwajowy.

1029-d-91

Ostrzeżenie dla cierpiących na ODCISKI

Wskutek naśladowictwa wyrobemego pod nazwą „Arago“ na wyniszczenie **Odcisków**, znanego ze skuteczności swej, zwracam uwagę Sz. Publiczności, by przy kupnie żądała starowco

„ARAGO“ St. Górskiego.

Wewnątrz na przepisach jest marka ochronna „Gladiator“.

Cena „Arago“ 30 i 50 kop. Sprzedawca w składach aptecznych i aptekach.

St. Górski, Warszawa, Leszno № 12.

Przeciwko fałszerzom wystąpiłem na drogę sądową. 51-30-14

Z powodu wyjazdu bardzo tanio sprzedam

urządzenie z 3 pokoi i kuchni

oraz różne przedmioty gospodarstwa domowego, jak również gramofon, maszynę do pisania, aparat fotograficzny z przyborami, przybory do laubzegowej roboty i t. d. Piotrkowska 116 m. 7 III piętro, front. Codziennie od 11 rano do 7 wieczór. 289-6-4

Zatwierdzona przez władzę wyższą

Szkoła kroju.

Po otrzymaniu **dyplomu akademii zagranicznej** i zaliczeniu do cechu warszawskiego, właścicielka magazynu firmy „Józefina“ (Piotrkowska № 7) otworzyła w Lodzi specjalną **szkołę kroju**, podług najnowszej metody francuskiej i angielskiej. Po ukończeniu kursu dodaje się system Drezdeński bez żadnej dopłaty. Program kroju obszerny. Dla pan kursy dziecięce. Przy szkole specjalna pracownia spódnic. 1845-r-15

Główna poczta

prosi oddawcę 10-ju posylek na imię Ripharda do Montpellier we Francji, oddanych w grudniu na tutejszą pocztę, o zgłoszenie się do wydziału posylek tejże poczty. 309-3-2

NAUCZYCIELKA

z gimnazjalnym patentem udziela lekcji w domach prywatnych i na pensjach. Wiadomość w adm. „Rozwoju“. 217-10-9